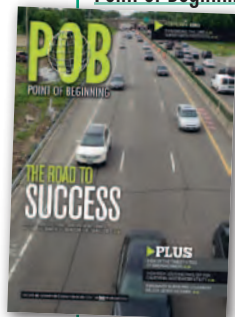


## WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

### Point of Beginning [luty 2015]

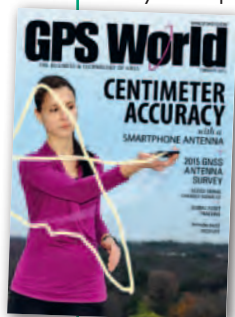


● Rynek skanowania laserowego w USA jest wciąż niedojrzały i relatywnie niewielki – wynika z badania „Scanning the Landscape”. Na początku tego roku około 19% ankietowanych firm geodezyjnych z USA stosowało skanery laserowe – jest to wynik niemal

identyczny jak rok temu. 53% spośród tych, którzy mają już doświadczenie z LiDAR-em, korzysta z fazowych skanerów naziemnych, a 37% – z ich impulsowych odpowiedników. Tyle samo ankietowanych miało już styczność ze skanowaniem mobilnym, a 30% – z lotniczym. W ocenie redaktorów „PoB” ogromnym zaskoczeniem jest odsetek firm, które skanują z pokładu dronów. W zeszłym roku żadna nie zadeklarowała takich usług, a w tym roku już 17% użytkowników LiDAR-ów oferuje takie pomiary!

● Okazuje się, że kłopoty ze źle zainwentaryzowanymi przewodami podziemnymi to nie tylko polska specyfika. „W 9 na 10 przypadków ekipy budowlane nie mają wiarygodnych danych o lokalizacji tych instalacji. Niektóre z nich mają nawet 100 lat i już dawno nie są użytkowane” – pisze Peter Masters. Jak podkreśla, nie ma jednego sposobu na ten problem, potrzebne jest wypracowanie całego systemu zasad postępowania oraz połączenie różnych technologii. O sprawdzonym przepisie na sukces w tej dziedzinie można przeczytać w jego artykule „Utility Locating Offers Quantifiable Projects Savings”.

### GPS World [luty 2015]



● Przy dobrej widoczności satelitów przeciętny smartfon wyznacza pozycję z dokładnością 2-3 m, w trudniejszych warunkach błąd wyznaczenia współrzędnych nierzadko przekracza jednak 10 metrów. Głównym winowajcą niskiej dokładności są anteny, które kiepsko radzą sobie z efektem wielo-

drożności, czyli dochodzeniem do odbiornika sygnałów odbitych, np. od budynków. Cóż, taka jest cena miniaturyzacji – można by powiedzieć. Czy mimo to smartfon wyposażony w standardową antenę może wyznaczać pozycję z centymetrową dokładnością? Brzmi nierealnie, a jednak naukowcy z Uniwersytetu w Teksasie przekonują, że jest to wykonalne. Kluczem do sukcesu jest zastosowanie większej liczby sygnałów satelitarnych oraz specjalnych algorytmów. Więcej o swoim pomysle piszą w artykule „Accuracy in the Palm of Your Hand”.

### LiDAR News [styczeń/luty 2015]



● Kiedy pod koniec zeszłego roku kanadyjski Optech zaprezentował lotniczy skaner laserowy Titan, jednocześnie ogłosił nowy rozdział w historii tej technologii. Jest to bowiem pierw-

szy LiDAR emitujący trzy promienie lasera – każdy o innej długości fali. O tym, na ile ten marketingowy slogan ma pokrycie w rzeczywistości, możemy przekonać się z lektury artykułu „Beyond 3D”. Wprawdzie pisany jest on przez pracownika Optecha, ale sporo w nim szczegółów technicznych. Opisano tu m.in. rezultaty ambitnych pomiarów wykonanych za pomocą Titana na antarktycznej stacji McMurdo.

● Zupełnie inną kategorią wynalazków w dziedzinie skanowania laserowego mamy natomiast urządzenia ręczne. Przykładami są rozwijany przez Google projekt Tango oraz zaprezentowany przez ikeGPS instrument Spike. Pobieźną recenzję obu tych wynalazków znajdziemy w artykule „Handheld LiDAR Technologies”.

### XYHT [luty 2015]



● Na początku lutego tego roku warszawska policja z dumą prezentowała nowo zakupione tachymetry, podkreślając, że dzięki nim będzie mogła znacznie przyspieszyć inwentaryza-

cję wypadków. Tymczasem na Zachodzie tego typu instrumenty wychodzą już z użycia i są zastępowane przez skanery laserowe. Co więcej, lektura artykułów „Exceeding the Limits” oraz „Inspire to Cross

the Line” udowadnia, że technologia ta z powodzeniem przebija się także w biedniejszych od nas krajach, np. w Kolumbii. Liczba ludności rośnie tam w tak szybkim tempie, że trzymając się starych technik pomiarowych, miejscowa policja już niedługo nie miałaby nic innego do roboty niż inwentaryzowanie miejsc wypadków lub przestępstw. Publikację polecamy nie tylko warszawskim policjantom, ale również urzędnikom stołecznego ratusza, którzy w oficjalnym komunikacie prasowym pochwyci tachimetr nazwali „kamerą 3D”.

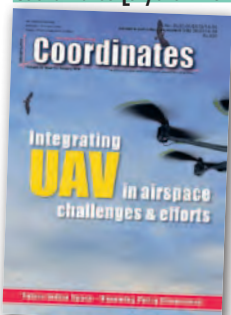
### Civil Engineering Surveyor [luty 2015]



● „More than a new edition” – w artykule pod tym trafnym tytułem opisano nową edycję standardów geodezyjnych wydanych przez brytyjskie Królewskie Stowarzyszenie Mierni-

czych Przysięgłych (RICS). Jak zaznacza autor – przedstawiciel RICS, opracowanie uwzględnia najnowsze osiągnięcia w dziedzinie technologii pomiarowych, nawiązuje także do coraz popularniejszego modelowania informacji o budynkach. To nie tylko suche normy, gdyż standardy wzbogacono o dział „dobrych praktyk”. Opracowanie dostępne jest w edytowalnym pliku tekstowym, by geodeci mogli go modyfikować i tworzyć na jego podstawie specyfikacje produktów dostosowane do potrzeb klienta. RICS nieskromnie podkreśla, że nowa wersja standardów jest na tyle wszechstronna, że w zasadzie może być pomocna dla geodetów na całym świecie. Może to być sposób na nasze rozporządzenie o standardach.

### Coordinates [styczeń 2015]



● Numer zdominowała tematyka prawnych regulacji dotyczących bezzałogowych maszyn latających. Warto polecić w nim rozmowę z przedstawicielką Organizacji Międzynarodowe-

go Lotnictwa Cywilnego (ICAO) przygotowującej własne przepisy w tym zakresie. W wywiadzie „ICAO develops the global regulatory framework for UAS” podkreśla ona, że należy dążyć do tego, by drony miały w powietrzu podobny status (a więc i obowiązki) jak maszyny załogowe.

Oprac. JK